Rok VI. Lwów, 25 Marca 1882. Nr. 6.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ks. Edward Borawski.

Wychodzi co drugą sobotę, w objętości jednego arkusza druku.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 10 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem za każdorazowe umieszczenie.
Miejscowi prenumeratorowie odbierać mogą w Drukarni Ludowej, przy placu bernardyńskim l. 7. (obok hotelu krakowskiego).

Redakcya, Administracya i Expedycya plac Bernardyński l. 7 we Lwowie.
PRENUMERATA wynosi: Razem z *Wiad. Kość.* rocznie złr. 4. 20; półrocznie złr. 2. 10; kwartalnie złr. 1. 5 ct. W ces. niem. razem 9 marek. Sam *Bonus Pastor* rocznie 3 złr.; półrocznie złr. 1. kwartalnie 80 ct. W ces. niem. rocznie 6 marek.

BONUS PASTOR

O udzielaniu Chrztu św. w Wielką Sobotę,

jeżeli z powodu przypadkowo spóźnionej przesyłki Olejów św. nowo poświęcona woda nie mogła być z niemi zmieszana.*)

Mszał rzymski w wielko sobotniej liturgii (po dokonanem zmieszaniu Olejów św. z poświęconą wodą), zawiera przepis: *Si aderunt baptisandi, eos baptisat more consueto. Deinde... litaniae cantantur...*, który w danym wypadku nie małego kłopotu może nabawić kapłana, jeżeli ten z powodu niezwykłego spóźnienia przesyłki Olejów św. nie mógł przy uroczystem święceniu wody w Wielką Sobotę domieszać ich do wody. Wiadomo bowiem z poprzedzającego artykuliku, że w razie regularnego a przewidzianego spaźniania się Olejów św. wolno użyć w Wielką Sobotę do uroczystego święcenia wody Olejów przeszłorocznych, gdyż święcenia wody z tego powodu zaniechać nie wolno. W razie spóźnienia przypadkowego, nieprzewidzianego a nie zbyt długo trwającego, tak że nowo poświęcone Oleje jeszcze w Wielką Sobotę, choćby nawet po dokonanem już poświęceniu wody, albo przed zdarzyć się mogącym Chrztem nadejdą, kapłan (przy uroczystem poświęcaniu wody) pomija ceremonią z Olejami św. i dopiero po ich nadejściu, ubrany w *komżę* i *stułę fioletową*, przy wymawianiu słów w mszale przepisanych, wlewa je do wody, ale nie uroczyście, lecz *privatim ac separatim*.

Pytanie. Jak postąpić ma kapłan, jeżli w wypadku spóźnionej przysyłki Olejów św. i przed ich nadejściem przyniosą dziecko do Chrztu, a Chrztu odłożyć nie można? Czy przy uroczystem udzielaniu sakramentu Chrztu św. ma użyć wody, która według przepisów mszału wprawdzie poświęconą została, ale jeszcze z Olejami św. nie zmieszana? lub też czy ma użyć wody przeszłorocznej, którą sobie, wedle praktykowanego zwyczaju, na wypadek zachował?

Odpowiedź. Złe są obydwa sposoby. W wypadku takim ma kapłan do wody, co dopiero poświęconej, ale z powodu braku nowych Olejów ś. jeszcze z niemi nie pomieszanej, wlać Oleje św. przeszłoroczne i wtenczas dopiero udzielić uroczyście sakramentu Chrztu św. Tak orzekła św. Kongregacya obrzędów, która na pytanie: „*An in baptismo solemni infantium utendum sit hujusmodi aqua benedicta quidem cum reliquis caeremoniis Missalis, sed absque consecratione seu mixtione sacrorum chrismatis et olei: an vero aqua consecrata praecedenti anno, quae ad hunc finem conservetur?*" odpowiedziała: ***Negative ad utrumque; sed fieri debet nova fontis benedictio cum oleis anni praecedentis*** (*23 Sept. 1837 Oriolen. 4820 ad 2*).

Przy uroczystym akcie Chrztu używać należy tylko wody poświęconej w *Wielką Sobotę* (lub w *wigilią Zielonych Świątek*), z którą Oleje św. zmieszano. *Fit* (enim) *admixtio olei et chrismatis cum aqua, quia in baptismo fideles populi significati per aquam, uniuntur et incorporantur Christo, per chrisma et oleum figurato*, mówi objaśnienie rubryk mszału rzymskiego. Używać się powinno w tym celu przedewszystkiem Olejów św., poświęconych w *Wielki Czwartek* tego samego roku i dla tego ostrzega rytuał rzymski: „*Curet parochus, ut ea suo tempore quamprimum habeat et tunc vetera in ecclesia comburat*". Jeśli nowo poświęcone Oleje na czas nadeszły, wylewa się przeszłoroczne Oleje, o ile się w płynnym stanie znajdują, do lampy celem spalenia ich (najodpowiedniej *coram Sanctissimo*), watę zaś z naczyniek przesiąkniętą Olejami św. pali się przy święceniu ognia w Wielką Sobotę, a popiół do sakraryum się wrzuca. Jeżeli świeże Oleje w należytym czasie nie nadeszły, nie wylewa się przeszłorocznych Olejów do lampy wiecznej, ani też nie spala się nasiąkniętej niemi bawełny, ale zatrzymuje się takowe, aby według rozmaitych okoliczności można z nich użytkować. A mianowicie:

1) Przy regularnem, co roku się powtarzającem i z góry przewidzialnem spaźnianiu się przesyłki świeżych Olejów św. używa się zawsze w Wielką Sobotę Olejów przeszłorocznych, mieszając je przy samym akcie uroczystego święcenia wody do Chrztu.

2) W razie przypadkowego i niezwykłego opóźnienia się przesyłki Olejów nowych, używa się w Wielką Sobotę przy uroczystem święceniu wody, tylko wtenczas starych Olejów, jeżeli tuż bezpośrednio po poświęceniu wody ma nastąpić Chrzest, a kapłana o tem poprzednio zawiadomiono.

3) Jeżeli po dokonanem poświęceniu wody, do której atoli z powodu niezwykłego i całkiem nieprzewidzianego opóźnienia się przesyłki Olejów świętych nie wlano, przyniosą dziecko do Chrztu, a świeże Oleje jeszcze nie nadeszły, to nie potrzeba czekać, aż świeże Oleje św. nadejdą i do tego czasu Chrzest dziecka odkładać, ale należy użyć przeszłorocznych Olejów św., wlać je *privatim* i *separatim* do nowo

*) Por. lincki kwartalnik z r. 1881, zesz. IV, str. 762.

poświęconej wody i taką wodą dopełnić aktu Chrztu z zachowaniem wszystkich przepisanych ceremonij sakramentu Chrztu uroczyście udzielanego, azatem nie opuszczając namazywań Olejem katechumenów piersi i plec dziecięcia, i szczytu głowy krzyżmem, które mają być staremi Olejami św. dokonane. Św. Kongregacya obrzędów na pytanie: „*An in baptismo solemni ungendi sint infantes oleo et chrismate praecedentis anni, dum recenter consecrata non habeantur: an vero omittenda sit haec caeremonia et postea supplenda, quum novum oleum et novum chrisma recipiantur?*" odpowiedziała: ***Affirmative** ad primam partem, **negative** ad secundam* (*23 Sept. 1837. 4820. Gardellini Vol. IV, pag. 12. 13*). I oto odpowiedź na postawione pytanie.

Zauważyć tu jeszcze wypada: 1) że wody w Wielką Sobotę poświęconej a w wyż wspomnionych wypadkach ze staremi a nie ze świeżemi Olejami św. zmieszanej używać trzeba przy uroczystem administrowaniu sakramentu Chrztu św. aż do *wigilii Zielonych Świątek*. W tę dopiero Sobotę można użyć do uroczystego święcenia wody chrzcielnej świeżych Olejów, które właśnie przed tym czasem nadeszły, i że 2) nie wolno wody, którą w Wielką Sobotę z staremi Olejami św. zmieszano, wylewać do sakraryum po nadejściu świeżych Olejów św., aby nowego poświęcenia wody dokonać przy użyciu już świeżych Olejów. W każdym innym dniu, *tylko nie w Wielką Sobotę* i *nie w wigilią Zielonych Świątek*, nie tylko można, ale *jest ścisłą powinnością powtórzyć święcenie wody do Chrztu*, jeźli wodę, którą w Wielką Sobotę i w wigilią Zielonych Świątek ze względów mistycznych poświęcono, albo z powodu wielkiej liczby Chrztów wyczerpano, albo jeśli ta uległa zepsuciu, albo wyschła, albo wyciekła. W takich razach już nie mistyczny powód, ale potrzeba i konieczność zmusza do poświęcenia wody. Święta też Kongregacya obrzędów na postawione pytanie: „*An, supposito, quod aqua baptismalis benedicta sit cum veteribus oleis, eo quod recenter consecrata non habeantur, infundi debeat in piscinam, simul ac nova recipiantur olea, et iterum cum his alia benedicenda sit aqua juxta caeremonias Ritualis Romani: an vero illa conservari et uti debeat usque ad benedictionem in Vigilia Pentecostes, prout in Missali?*" odpowiedziała: „***Negative** ad primam partem, **affirmative** ad secundam*". (*23 Sept. 1837*, (*4820*) *ad 3*; *12 Aug. 1854 ad 80*).

Święcona woda,

którą wierni w Wielką Sobotę i w wigilią Zielonych Świąt z kościoła do domów swych przynoszą*)

Uroczyste poświęcenie wody do Chrztu w *Wielką Sobotę* i w *Sobotę przed Zielonemi Świątkami* zakończa się wlaniem trochy Oleju katechumenów i Krzyżma św. do wody. Bezpośrednio przed przymieszaniem Olejów św. do wody, kropi kapłan lud zgromadzony, według przepisu mszalnego, wodą z chrzcielnicy, która modlitwami i innemi ceremoniami oczyszczoną, pobłogosławioną i poświęconą została, i według bardzo starego zwyczaju obdziela nią wiernych, aby im w ich domach ku pobożnym celom służyła. Najstarsze liturgiczne dokumenta, zwane *Ordines romani*, wspominają o tym zwyczaju jako bardzo starożytnym. Czytać tam można, że: „*Omnis populus, qui voluerit, accipit benedictionem in vasis suis de ipsa aqua, antequam ibi baptisentur parvuli, ad spargendum in domibus eorum et campis et fructibus eorum*". (*Ordo rom I.*) Ponieważ jednak zwyczajnie chrzcielnica za małą bywa, i nie obejmuje tyle wody, by do udzielania sakramentu Chrztu i do obdzielania nią wiernych wystarczyła, przeto weszło w bardzo wielu miejscowościach w zwyczaj, że lud przynosi z sobą w *Wielką Sobotę* i w *wigilią Zielonych Świątek* naczynia wodą napełnione, stawia je w pobliżu chrzcielnicy, aby kapłan święcący wodę do Chrztu skierował na nie swoje intencye i wodę w nich się znajdującą razem z wodą chrzcielnicy poświęcił. Kapłan też, odmawiając i śpiewając formuły benedykcyjne nad wodą, obejmuje w swej myśli i w swej intencyi i owe naczyńka z wodą, ale resztę ceremonii, jak: dzielenie wody w kształcie krzyża, dotykanie jej dłonią, rozlanie ku czterem stronom świata, chuchanie (*halat ter*) i dmuchanie (*sufflan ster*) nad wodę, trzechkrotne zanurzanie paschału, odbywa tylko zwodą znajdującą się w chrzcielnicy. Tą też wodą chrzcielnicy przed przymieszaniem do niej Olejów św. kropi wodę, w naczyńkach się znajdującą, a nawet do każdego z nich z osobna po kropelce wody w chrzcielnicy poświęconej dolewa.

Pytanie. 1) Czy w podobny sposób uzyskuje woda, którą wierni w naczyniach przynieśli do kościoła, poświęcenie, i czy można jej za poświęconą używać? a 2) jeżeli nie, to w jakiż sposób uzyskać można dostateczną ilość wody poświęconej, by nią i chrzcielnicę dostatecznie napełnić i zarazem życzenia wiernego ludu zaspokoić można?

Odpowiedź. *Ad* 1) Sama intencya poświęcającego kapłana i samo wymawianie formuł benedykcyjnych *bez* wykonania mszałem przepisanych ceremonij (dzielenie, dotykanie, rozlanie i t. d. wody) *w każdem pojedynczem* naczyniu, które wierni z wodą przynieśli, *nie poświęca wody, w niem zawartej*. Ważność bowiem sakramentaliów i ważność wszelkich poświęceń, a tem samem i ważność święcenia wody, o którą w naszym wypadku chodzi, zawisła od ścisłego zachowania i jak najdokładniejszego wykonania rytu, przez Kościół przepisanego. Wszak już przy zwyczajnem święceniu wody, jeźli ją w kilku naczyniach równocześnie poświęcać wypada, nietylko przepisane modlitwy i exorcyzmy w intencyi nad wszystkiemi naczyniami wymawiać należy się, ale także i do każdego naczynia z osobna sól wsypując, wymawiać słowa: „*Commixtio salis et aquae pariter fiat in nomine Pa†tris, et Fi†lii, et Spiritus † sancti. Amen.*" Gdyby sól do jednego tylko naczynia wsypano, to wody w innych naczyniach zawartej nie możnaby uważać za poświęconą. Podobnież zapatrywać się należy i na święcenie wody w *Wielką Sobotę* i w *wigilią Zielonych Świąt*. Jeżeli w tym celu przepisany ryt, który się z formuł benedykcyjnych i z ceremonij, (azatem ze *świętych słów* i ze *świętych czynności*) składa, kapłan wykona w zupełności tylko nad wodą w chrzcielnicy się znajdującą, na naczyńka zaś, które wierni napełnione wodą obok chrzcielnicy poustawiali, skieruje *intentionaliter* święte słowa, nie wykona atoli nad każdem z nich z osobna i przepisanych ś. symbolicznych czynności, do zupełności święcenia należących, to tylko wodę chrzcielnicy poświęcił, nie zaś wodę, w naczyńkach zawartą. Ta ostatnia *nie nabędzie* też poświęcenia, przez pokropienie jej wodą w chrzcielnicy poświęconą, ani przez dolanie do każdego naczyńka paru kropelek tejże, zwłaszcza że dolana część święconej wody pod względem ilości zwyczajnie tylko mniejszą być może od ilości (*quantum*) wody nie poświęconej. Przez to przelanie mniejszego kwantum wody poświęconej do większego kwantum wody nie poświęconej, całość jest też nie poświęconą: *pars enim major trahit ad se minorem*", a właśnie w naszym wypadku *pars major*, to woda nie poświęcona. Skoro zaś woda nie jest poświęconą, nie powinno się jej także za poświęconą używać.

Ad 2) Dwa sposoby się nasuwają, aby uzyskać odpowiednie kwantum wody poświęconej i do napełnienia chrzcielnicy i do zaspokojenia pobożnych żądań wiernego ludu, który w domach swych pragnie mieć święconą wodę.

*) Por. lincki kwartalnik z r. 1881, zesz. IV, str. 765.

Pierwszy sposób. Obok chrzcielnicy ustawia się w *Wielką Sobotę* i w *Sobotę przed Zielonemi Świątkami* drugie naczynie czyste i do potrzeb miejscowych odpowiednich rozmiarów, które napełnia się świeżą czystą wodą i tę się według przepisanego rytu poświęca. Po skończonem poświęceniu wody, nim jeszcze oleje św. z nią zmieszano, kropi się nią lud zgromadzony, a naczerpawszy z tego wielkiego rezerwoaru potrzebną ilość wody do chrzcielnicy, tu się dopiero przylaniem olejów św. święcenie wody chrzcielnej zakończa. Pozostałą ilością wody z wielkiego naczynia, którą całkowicie poświęcono, obdziela się lud wierny. Święta Kongregacya obrzędów, na szczególne prośby w tej mierze, pozwoliła w wielu miejscowościach trzymać się tego sposobu. Na pytanie: „*An standum sit Missali romano in benedictione fontis peragenda in Sabbato sancto, seu potius consuetudini, nimirum: prius aquam in aliquo vase separato benedicere et, antequam infundatur chrisma, ex illo aquam ipsam extrahere et mittere in fontem?*“ odpowiedziała: „*Ex speciali gratia servari posse?*“ (S. R. C. 7. April. 1832. Gardellini. Edit. III. n. 4685. dub. I). Podobnież i na następujące zapytanie: „*Utrum servari possit consuetudo benedicendi aquam in aliquo vase separato, ex quo ante infusionem sacrorum oleorum aqua mittitur in fontem, ut fideles pio more ex vase separato hauriant aquam et in domos suas portent?*“ odpowiedziała znowu: „*Ex gratia utrumque servandum*“ (S. R. C. 12. Aug. 1854. Lucionen. ad 78. — cf. Manuale Decretorum S. R. C. Ratisbonae. Manz. 1873. pg. 572 n. 2683).

Drugi sposób, zupełnie prawidłowy i wszędzie dozwolony jest następujący: Chrzcielnicę napełnia się wodą po sam wierzch i tę się poświęca. Przed przymieszaniem Olejów św. do wody, wylewa się część wody w chrzcielnicy poświęconej do innego naczynia, odpowiednio wielkiego, i do tak oddzielonej wody przylewa się wody niepoświęconej, ale w mniejszej ilości. W skutek tego mniejsze quantum niepoświęconej wody tak pomięszanej z większem quantum poświęconej wody w naczyniu staje się poświęconem. Czynność zaś tę dolewania nie poświęconej wody do wody poświęconej, można i powinno się dotąd powtarzać, dopóki nie otrzyma się odpowiedniej ilości wody, potrzebnej do rozdzielania pomiędzy wiernych. Nie należy tylko zapominać o tem, by zawsze w mniejszej ilości dolewano nie poświęconą wodę, aniżeli poświęcona wynosi. Tak n. p. jeżeli z chrzcielnicy wydzielono 2 litry wody poświęconej do osobnego naczynia, to można dotąd po jednym litrze niepoświęconej wody dolewać, dopokąd potrzeby wiernych nie będą zaspokojone. „*Cum enim*“ — mówi de Herdt, — *major pars trahat ad se minorem, sequitur non obstante commixtione singulis vicibus in minori quantitate facta, aquam manere benedictam, quamvis additiones omnes simul sumptae quantitatem aquae non benedictae ex fonte extractae longe superent. Aliud autem est, si aqua benedicta ex fonte hausta in majorem aquae non benedictae quantitatem effundatur, quia enim in hoc casu major pars non est benedicta, omnis aqua suam perdit benedictionem*“. (Sacrae Liturgiae Praxis. Edit. V. Tom III. part. 5. n. 55).

Miasteczka.

(Pogadanka pastoralna).

(Ciąg dalszy).

Przegląd nareszcie zastanawia się nad zaprowadzeniem przemysłu domowego w większych miastach i sądzi, że tam młodzież, jeżeli nie kończy zwykłych szkół lub nie wyuczyła się rękodzieła, potrzebuje zarobku a nie nauki, nie ma na nią czasu, ani środków do życia podczas nauki, potrzebuje zarobku bez nauki, jaki dają fabryki. Nie uwzględnia miasteczek, gdzie insze są warunki i w zimie najczęściej nie ma zarobku i stósunki są raczej podobne do wiejskich i gdzie przemysł domowy według pojęcia wyżej określonego, podobnie jak na wsi, uzupełniać może zajęcia rolne.

Ciekawem jest także, co pisze o sprawozdaniu wikliny z Czech dla instytutu ciemnych we Lwowie, gdzie towar ten trzy razy więcej kosztuje, niżby kosztował w kraju przysposobiony, gdyby go chciano uprawiać i obrabiać. Samo obrabianie najgorszego wikla, obłuskiwanie prętów z kory podnosi o połowę wartość tego materyału. Autor dowodzi, że lud sam sobie nie da rady i że mu trzeba przyjść w pomoc. Inaczej wyrobić się mogą stósunki, podobne do tych, jakie opisuje:

Na granicy Czech i Bawaryi istnieje przemysł domowy wyrobu zabawek dla dzieci — ale oto po jednej stronie granicznej rzeczki, po austryackiej, są robotnicy, niewolnicy, ludność rolnicza, której sama ziemia wyżywić nie może — po stronie bawarskiej są przedsiębiorcy, kupcy hurtowni, którzy tamtym dyktują prawa, ceny, od których los tamtych zależy; po stronie austryackiej są gliniane lepianki niewolników — po stronie bawarskiej są trzypiątrowe gmachy przedsiębiorców, a w nich całe piętra napełnione owocem pracy tamtych niewolników.

Oto przykład. Nie daj Boże, żeby nieopatrzność nasza, kołysząca się powierzchownemi poglądami, miała pozwolić na to, żeby przez rozwój przemysłu domowego taki los dla naszego ludu został zgotowany. A sądzę, że po tych wywodach i faktycznych przykładach, niebezpieczeństwo nie wyda się nikomu urojonem. Aby je zażegnać, trzeba dwojakiego charakteru opiekę urządzić.

Artykuł *Przeglądu* o przemyśle domowym kończy się słowy, które warto powtórzyć.

Dzisiejszą sytuacyą naszę ekonomiczną i społeczną streszcza w zupełności smutne, ale iście *narodowe* przysłowie: „*kiedy bieda, to do żyda*“.— Żyd (wzięty nie w etnograficznem znaczeniu) to nasze finanse, to rozum naszego ludu, (i nie tylko ludu), to pan naszego ludu, to ekonom i karbowy naszego ludu, to moralność naszego ludu. Jakie zaś są te finanse, ten rozum, to gospodarstwo, ta moralność i ta władza — to wiemy niestety — i szukamy ratunku. Ratunek ten przedstawia się pod postacią kościoła, szkoły, sprężystego rządu, podniesienia dobrobytu przez podniesienie gospodarstwa i pracy, i ułatwienie jej, w czem przemysł domowy ważne zajmuje miejsce.

Otóż zdaje mi się, że jest jedno criterium do rozpoznania, czy środki ratunku skutkują, czyśmy się zabrali na seryo do ratunku, czy się zbliżamy do *ideału* stosunków naszych. Criterium tem będzie, jeżeli przysłowie: *kiedy bieda, to do żyda* będzie szło w zapomnienie, aż zaginie i złożone zostanie między archeologiczne pamiątki smutnej przeszłości. Criterium zaś do rozpoznania ideału stósunków naszych a nie tylko pod ekonomicznym i społecznym, ale zarazem i pod *narodowym* względem, będzie to, *jeżeli* w miejsce tamtego przysłowia, ustali się w narodzie inne: „*kiedy bieda, to do chłopa*“. (C. d. n.)

Kronika.

Rzym. Najbliższy Konsystorz, jak o tem już donosiliśmy, ma się odbyć nieodwołalnie w dniu 30 b. m. Trudności, wynikłe przy załatwieniu spraw, dotyczących prowizyi biskupstw wakujących we Włoszech i projektowaną kreacyą kardynałów były powodem, że konsystorz aż do tej pory był odkładany. Konsystorz przygotowawczy tajny odbędzie się 27 b. m. Na konsystorzu 30 b. m. zamianuje Ojciec św. 7 nowych kar-

dynałów. Kandydatami do purpury są: monsgr. Mac Caby, arcybiskup *dubliński*, mnsgr. Jan Lluch y Garriga, arcybiskup *sewillski*; mnsgr Karol Lavigieri, arcybiskup *algierski*; mnsgr Dom Agostini, patryarcha *wenecki*, mnsgr Ricci, marszałek dworu papieskiego, mnsgr Lasagni, sekretarz św. Kongregacyi konsystorskiej i mnsgr Jacobini, assessor św. inkwizycyi, a oraz ks. arcyb. Cel. Ganglbauer, o udzielenie któremu kapelusza kardynalskiego, jak donosi *Monde*, wniosła już Austrya prośbę do Stolicy apostolskiej. — Z powodu reklamacyj, zanoszonych do Stolicy św. przez różne państwa innowiercze, a szczególniej Grecyą, zapadła uchwała w Propagandzie, iż mianowani na przyszłym Konsystorzu biskupi dla stolic biskupich w Grecyi i w słowiańskich prowincyach mają nie nosić więcej tytułów *in partibus infidelium*, lecz tylko nazwy biskupów tytularnych tych dyecezyj, jeżeli takowe faktycznie nie istnieją bez dodatku *in partibus infidelium*.

— W dniu 6 b. m. złożył u stóp Ojca św. J. Em. kardynał Ledóchowski 20.000 fr. jako ofiarę świętopietrza z archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. J. S. Leon XIII przyjął tę ofiarę z rozrzewnieniem i wdzięcznością jako dowód raz po raz ponawianych pobożnych uczuć wiernych Wielkopolan i miłości dla Namiestnika Chrystusowego i niewzruszonej łączności z widzialną Głową chrześciaństwa. Zarazem przesłał Ojciec św. wszystkim i każdemu z osobna co się do tej ofiary przyczynili, apostolskie błogosławieństwo.

— O. Passaglia, były członek Towarz. Jezusowego i professor rzymskiego kollegium w Rzymie, który od długiego czasu z powodu fałszywych zapatrywań na doczesną władzę papieża zerwał z Kościołem, wrócił w tych dniach na łono Kościoła. Główną zasługą, iż zbłąkany a tak uzdolniony kapłan wrócił na drogę dobrą, przypisują ks. kan. dr. Waleryanowi Różyckiemu, byłemu uczniowi O. Passaglii. O. Passaglia, który po zerwaniu z Kościołem wiódł smutne życie jako professor filozofii uniwersytetu turyńskiego, przesłał na dniu 24 z. m. pismo do Arcybiskupa z oświadczeniem, iż poddaje się całkiem powadze Stolicy św. i że gotów jest naprawić zgorszenie, jakie dał przez swe postepowanie. Arcybiskup, który list ten otrzymał za pośrednictwem księdza Rożyckiego, wielce się ucieszył i natychmiast doniósł Ojcu św. o nawróceniu O. Passaglii.

— W nocy 16 lutego b. m. i w pierwszych dniach Postu niewyśledzeni dotąd zbrodniarze dopuścili się licznych *kradzieży* w katakumbach rzymskich, czego przez całe wieki dotąd nie bywało. (Jest to najlepszy dowód strasznej niemoralności i wyrafinowanej chęci zysku, jaka dziś się szerzy w Rzymie pod opieką rządu włoskiego). Pokradziono w katakumbach wiele bardzo cennych i drogich rzeczy, (jak części sarkofagów z wyrzeźbionemi rzeczami z przypowieści ewangie licznych, dalej głowy osób, różne rzeźbione marmury, kolumny, ozdoby i t. p.), które nie rzadko gwałtem ze ścian i kryptów poździerali. Oprócz tego połamali i poniszczyli wszystko, czego unieść nie zdołali. Kradzieży tej dopuścili się na kilka zawodów i po różnych miejscach. Niestety dotąd poszukiwania za zbrodniarzami były daremne. Z tego powodu w całym Rzymie powszechne panuje oburzenie.

Austrya. W ostatnim czasie przed najwyższym trybunałem administracyjnym w Wiedniu toczyła się następująca sprawa: Ks. expozyt kościoła filialnego w Haigermoos, należącego do kościoła macierzystego w Oftermiething, zażądał, by mu około mieszkania płot postawiono. Żądanie to uznano za uzasadnione, i koszta obliczono, ale chodziło o to, kto ma te koszta ponosić (przeszło 200 złr.). Starostwo w Braunau (w wyższej Austryi), któremu najprzód tę sprawę przedłożono, orzekło, że koszta ma ponosić konkurrencya, namiestnictwo zaś linckie, do którego się następnie udano, zadecydowało, iż skoro beneficyum kościoła macierzyńskiego w Oftermiething jest *supra congruam*, przeto koszta postawienia płotu dla ks. expozyta ma ponosić proboszcz *ecclesiae matricis*, jako właściwy proboszcz kościoła filialnego w Haigermoos. Na poparcie tego orzeczenia powołało się namiestnictwo na rozporządzenie z dnia 21 kwietnia r. 1807. Proboszcz jednak wniósł rekurs przeciw temu orzeczeniu, lecz gdy ten krok nie odniósł skutku, udał się z zażaleniem do najwyższego trybunału, a ten zadecydował, że *proboszcz nie jest obowiązanym* ponosić kosztów budowy czy restauracyi nowych lub starych budynków kościoła filialnego, lecz że te ciężary ma ponosić konkurrencya. Jako powód do tej decyzyi posłużył argument, iż skoro kościół macierzyński nie ma żadnych emolumentów z kościoła filialnego, nie może przeto pokrywać jego wydatków, tem więcej, że ks. expozyt, choć nie *de nomine*, to jednak *de facto* jest tamże proboszczem. — Na osierocone biskupstwo w Tryeście, w skutek śmierci ś. p. ks. biskupa J. Dobrilli, został desygnowanym ks. dr. Zorn, scholastyk kapituły i regens centralnego seminaryum w Gorycyi.

— Wniesioną za inicyatywą ks. dra Adama Kopycińskiego, professora teologii pastoralnej w Tarnowie, prośbę księży profesorów seminaryum duchownego w Tarnowie i Przemyślu o uregulowanie płac, przekazała Rada państwa rządowi do ocenienia i uwzględnienia. Nie wiadomo jednak dotąd, do jakiego stopnia zechce rząd uczynić zadość ze wszech miar uzasadnionym żądaniom księży professorów. W każdym razie powinien się rząd liczyć z nadzwyczaj skromnem ich utrzymaniem i z jaskrawą różnicą, jaka zachodzi między ich dotacyą, a pensyami wysokiemi urzędników państwowych.

— Rękodzielnicy morawscy ponownie poruszyli sprawę święcenia niedziel, o czem w swoim czasie już pisaliśmy. Na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia centralnego jednogłośnie uchwalili wnieść o to petycyę do Rady państwa.

Niemcy. Oprócz Trewiru, Fuldy i Wrocławia ma już biskupa i dyecezya *paderbornska*. Na stolicy tej ostatniej, (osieroconej przez śmierć ś. p. ks. biskupa Konr. Martina) zasiędzie ks. kanonik Drobe, dotychczasowy administrator dyecezyi. Wyboru tego dokonał Ojciec św. w porozumieniu z rządem pruskim, gdyż trudności, które powstały tak samo w Paderbornie, jak w Wrocławiu, zniewoliły tamtejszą kapitułę do złożenia wyboru w ręce Ojca św. Choć jednak, jak widać, zgadza się rząd pruski na obsadzenie w Niemczech biskupstw, nie wiele przez to zaradzi się potrzebom Kościoła tamże, skoro dotąd biskupi mają zupełnie związane ręce, a usunięcia nieszczęsnych ustaw majowych, od czego ustanie kulturkampfu zależy, nie można się tak prędko spodziewać.

— Ks. nominat R. Hercog otrzymał w dniu 22 b. m. *breve papiezkie*, mianujące go biskupem wrocławskim i udał się zaraz do Monachium na wezwanie nuncyusza. — Cesarz Wilhelm w dniu 22 b. m. jako w rocznicę swych urodzin, odpowiadając na życzenia centralnego komitetu konserwatywnego, podniósł miedzy innemi, że najważniejszą obecnie kwestyą jest utrzymanie w żywotności ducha religijnego w narodach.

Rossya. Według *Gołosa* rząd rossyjski pozwolił 300 Unitom powrócić z głębi Rossyi do kraju rodzinnego. Nadto donoszą, że rząd, widząc się odosobnionym od reszty Europy, a toczonym wewnątrz od nihilistów, pragnie stanowczo zawrzeć ugodę ze Stolicą św. Oprócz tego pisze korrespondent do „Germanii“, że z wiosną mają powrócić do kraju najprzew. księża biskupi polscy i że niektórym kapłanom na Sybirze pozwolono osiedlić się w europejskich guberniach rossyjskich, z wyjątkiem ziem polskich. I tak najprzew. ks. biskup K. Borowski ma opuścić Perm i zamieszkać wyjątkowo w Płocku; znany ks. dziekan Piotrowicz, który z apostolską odwagą wystąpił przeciw intruzowi Żylińskiemu, ma powrócić z ołonieckiej gubernii i osiąść w Moskwie — i podobnie wielu innych. Z chwilą

zakomunikowania tej amnestyi rząd zaprzestanie im wypłacać dotychczasową pensyę, pobieraną w kwocie 6 rubli na miesiąc, a że podróż odbywać się ma na koszt wygnańców, przeto nie tak prędko będą się mogli oni zbliżyć do stron ojczystych. Dla tego upraszamy szan. Czytelników naszych o hojniejsze ofiary na rzecz księży w Syberyi, abyśmy im podróż przyspieszyć i ułatwić mogli. Prosimy o to tem goręcej, iż od niejakiego czasu ofiary, przez pisma nasze zbierane, coraz to szczuplej płyną na rzecz księży w Syberyi.

Francya. Jak zawsze, tak i obecnie, przoduje Francya w złem i dobrem, a mianowicie sam Paryż. Gdy jedni mimo wielkiego Postu bawią się w najlepsze i ucztują, to za to wierni synowie Kościoła przepełniają świątynie Pańskie. Szczególnie kościół Notre Dame bywa szczelnie nabitym pobożnymi podczas kazań postnych sławnego O. Monsabré i kościół św. Augustyna, gdzie każe O. Matignon z Tow. Jez.; tu i tam starają sie wierni przebłagać Majestat Boży za te bluźniercze orgie, jakich codziennym świadkiem jest Francya, a zwłaszcza jej stolica i by uprosić zmiłowanie nad nieszczęśliwym krajem. Ogromny ruch panuje również w kościele cudownej Matki Boskiej Zwycięzkiej, który nawiedzają zewsząd pielgrzymi. Obrachowano, że w zeszłym roku świątynię tę zwiedzało 3 miliony ludzi, między tymi 44 arcybiskupów; msze św. tamże odprawiło 33 biskupów i 3.117 księży; rozdzielono 135.000 św. Kommunij; złożono u stóp Matki Boskiej 31 dekoracyj, 300 serc i 625 wotów, ulgi wreszcie w cierpieniach wzywało 1,626.588 chorych. — Na budowę kościoła Serca Jezusowego na Montmatre wydano dotąd 9,316.027 franków, a dopiero ukończona jest świątynia podziemna. Na dalszą budowę ofiary płyną obficie, a świątynia, gdy stanie w całej okazałości, będzie wspaniałym pomnikiem wiary, gorliwości i ofiarności katolików francuzkich.

Szwecya. Od czasu, gdy wolność wyznań i powrotu do religii katolickiej ogłoszoną została, wzrasta liczba katolików w całej Skandynawii ustawicznie. Rząd szwecki, jak pisze O. Bernard, prefekt apostolski w Szwecyi, jest dobrze dla religii usposobiony i bezstronny. Missya szwecka, zwana *missyą bieguna północnego*, obchodzić będzie w bieżącym roku 25 rocznicę swego istnienia. Nawet najdalej na północ wysunięte stacyje missyjne, jak w *Hammerfest* w Laponii pomyślnie się rozwijają. W tem ostatniem mieście, gdy tak zwane *Szare siostrzyczki* założyły szkołę katolicką, missya zaczyna zwracać na siebie uwagę. Wprawdzie trudności są wielkie do przezwyciężenia, mianowicie wielka drożyzna (w całej fińskiej Laponii) dotkliwie czuć się daje, ale mimo to P. Bóg i dobrzy ludzie dopomagają. Dotąd już Siostry mają szpital, a w nim pielęgnują 3 kaleków. Prócz tego mają urządzonych jeszcze 8 łóżek, a miejsca jest na 30 osób. W mieście pielęgnują obecnie Siostry 7 chorych; do szkoły dzieci pilnie uczęszczają, i śpiewają w wielkie święta w kościele ku wielkiej uciesze katolików. Jest w tem mieście także maleńkie stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo, które bardzo rozwija pożyteczną działalność. Również dobrze rozwijają się bractwa Serca Jezusowego i Serca Maryi, dzięki wsparciu, jakie im świadczą lekarze, urzędnicy i inni ludzie świeccy. Rozumie się, że wszystkie stacye missyjne w Szwecyi potrzebują wiele pomocy i pieniędzy, a tego spodziewają się od swych braci i sióstr po krzyżu, żyjących w daleko szczęśliwszych warunkach.

Anglia. W dniu 8 b. m. królowa Wiktorya zwiedziła kollegium Beaumont OO. Jezuitów w Old-Winsor, gdzie uczniowie złożyli jej adres z powinszowaniem, iż szczęśliwie uszła ostatniego zamachu. Dla uczczenia królowej wniesiono wspaniałą bramę tryumfalną z napisem w złotych literach w pośród festonów i girland z kwiatów: *Pro Deo, Regina et Patria.* Około 200 uczniów z czcig. Ojcami i nauczycielami na czele przybyło przed królową; poczem odczytano powinszowanie, i złożono adres królowej. Królowa podziękowała uprzejmie i oświadczyła, że bardzo się cieszy życzliwością dla siebie uczniów kollegium. Następnie po krótkiej rozmowie z uczniami, którzy jej wręczyli śliczne bukiety i po odśpiewaniu hymnu narodowego opuściła królowa kollegium, żegnana entuzyastycznemi okrzykami uczniów i zgromadzonej publiczności. —

Hiszpania. W Gibraltarze objął nowomianowany biskup w dniu 7 b. m. swoją katedrę po wyłamaniu przez wojsko drzwi zabarykadowanych. (Mieszkańcy bowiem Gibraltaru nie chcieli przyjąć nowomianowanego biskupa z powodu, że został mianowany za zgodą i poparciem rządu angielskiego. Porówn. ner 3 *Wiad. Kośc.* z bież. roku, str. 23. *Przyp. Red.*)

Kochinchina. Miecz, jaki zawisł nad zgromadzeniami religijnemi we Francyi, rozszerza się i poza granice Europy. Nie dawno w Saigonie, stolicy francuzkich posiadłości w Kochinchinie, *władze francuzkie* wydaliły Braci nauki chrześciańskiej ze szół tamtejszych. Natomiast w Hong-Kong *władze angielskie*, otwierając nową szkołę, subwencyonowaną przez rząd, oddały kierownictwo tejże tym wielce zasłużonym synom wielebnego *de la Salle*. Tak to rząd protestancki łaskawszym się okazuje dla zgromadzeń zakonnych, których pożyteczności nie zapoznaje, od rządu francuzkiego, stojącego na czele kraju przeważnie katolickiego.

Filipiny. Najnowsze wiadomości z wysp filipińskich brzmią pomyślnie o stanie Kościoła katolickiego tamże. Missyą zawiadują OO. Jezuici z prowincyi aragońskiej, mający tam 26 parafij, 106 osad, czyli razem około 100.000 chrześcian. W roku zeszłym było 6 886 nawróceń, a w ostatnich dwóch miesiącach z pomiędzy mieszkańców górnych okolic, zwanych *Manobos*, 1376 osób przyjęło Chrzest św.

O namaszczaniu przy Chrzcie św.

Pewnemu kapłanowi, gdy udzielał sakramentu Chrztu św. zdarzył się wypadek, iż po *abrenuntiatio satanae* umaczał przez pomyłkę palec w krzyżmie św., aby niem namaścić chrzestnika *in pectore et inter scapulas.* Wcześnie jednak błąd ten spostrzegł, aby użyć przepisanego Oleju katechumenów. Zachodzi przecież pytanie:

I. Coby powinien był uczynić, gdyby był dokonał namaszczenia *in pectore et inter scapulas* krzyżmem św.? Czy w tym wypadku nie należałoby było przy namaszczeniu *in vertice* użyć może oleju katechumenów?

II. Czy należałoby było powtórzyć pierwsze namaszczenie olejem katechumenów? Na te pytania taka jest odpowiedź:

Namaszczenie *in summitate capitis* zawsze powinno być dokonywane krzyżmem św. Tak bowiem przepisuje rubryka: *Intingit pollicem in sacro chrismate et ungit infantem in summitate capitis in modum crucis.* O krzyżmie też wyraźna jest wzmianka w modlitwie, towarzyszącej namaszczeniu: *ipse te liniat chrismate salutis.*

Namaszczenie chrzestnika krzyżmem św. pochodzi już od najpierwszych chrześciańskich czasów. W brewiarzu rozporządzenie to bywa przypisywane św. papieżowi Sylwestrowi, gdzie takie czytamy słowa: *multa item decreta fecit Ecclesiae Dei utilia, in his... ut presbyter chrismate baptizati summum liniret verticem* [1]). Jeżeliby, jak twierdzi *Devoti*, nie można było dowieść, że przepis ten św. Sylwester zaprowadził, to w każdym razie sięga on bardzo odległych czasów chrześciańskich: *illud inter omnes constat, quod haec verticalis unctio sacro chrismate pera gebatur, eaque diversa erat*

[1]) L. 6. in festo s. Sylv.

ab unctione frontis, hoc est a sacramento confirmationis [1]). A to namaszczenie było surowo przepisane, tak że *in Concilio Arausicano* rozporządzono: *inter nos placuit, semel in baptismate chrismari. De eo autem, qui in baptismate quacunque necessitate faciente chrismatus non fuerit, in confirmatione sacerdos commonebitur... ut necessaria habeatur chrismatio* [2]). Do tych słów dodaje *Glossa*: *quicunque baptizat, debet secum chrisma habere et baptizatum ungere in vertice, et si quis sine hac unctione fuerit baptizatus, episcopus supplebit in confirmatione, cum ei notificatum fuerit.*

Te przepisy kościoła znajdują swoje ugruntowanie w wielkiem znaczeniu i skutkach, jakie sprowadza na ochrzczonego krzyżmo św. Św. Tomasz tak to objaśnia: *Eorum, quae aguntur post baptisma circa baptizatum, aliquid est, quod non solum significat, sed efficit, puta unctio, quae fit in vertice, quae operatur conservationem gratiae baptismalis* [3]). Krzyżmo bowiem wskazuje na *plenitudinem gratiae* [4]), na pełność Ducha św., na godność, którą ochrzczony otrzymał przez chrzest św., stając się chrześcianinem, namazańcem bożym. Na wierzchołku głowy dokonywa się namaszczenia, *ut regni Christi particeps fiat, ut a Spiritu Sancto sanctificetur.... vel descensio Spiritus Sancti super ipsum ad habitationem Deo consecrandam significetur* [5]); *in vertice ungitur, ut sit paratus omni petenti de fide rationem reddere* [6]). Dla tego twierdzą moraliści, że jest *grzechem ciężkim* opuszczać bez potrzeby namaszczenie krzyżmem św. przy chrzcie św., a to dla tego, *quia haec specialem et gravem habet significationem* [7]).

2. Jeżeli zawsze namaszczenie na szczycie głowy ma być dokonywane krzyżmem św., to co czynić należy w naszym wypadku z *unctio in pectore et inter scapulas*? Czy należy jej powtórnie dokonać olejem katechumenów? — Sądzimy, że *tak*, zwłaszcza że to łatwo i bez zwrócenia uwagi uczynić można.

Olej katechumenów bywa poświęcany od biskupa wśród odpowiednich modlitw, a chrzestnik ma być nim namaszczony na piersiach i między łopatkami, *quasi athleta Dei* [8]). Olej św. oznacza siłę i moc Ducha św.; jak dawni zapaśnicy olejem się namaszczali, aby swe członki wzmocnić, tak także chrzestnik ma być przez to namaszczenie wzmocnionym do walki przeciw piekielnemu nieprzyjacielowi swej duszy. A mianowicie bywa namaszczana pierś, *ut nullae reliquiae latentis inimici in eo resideant, sed in fide s. Trinitatis mens ejus confortetur*; *ungitur et inter scapulas de eodem oleo, ut undique muniatur et ad bona opera facienda per Dei gratiam roboretur* [9]). Podobnie objaśnia papież Innocenty III. i w tejże myśli używa dzieł jego św. Tomasz, pisząc: *Baptizandus in pectore ungitur, ut per Spiritus sancti donum errorem abjiciat et ignorantiam et fidem rectam suscipiat, quia justus ex fide vivit; inter scapulas autem ungitur, ut per Spiritus sancti gratiam excutiat negligentiam et torporem et bonam operationem exerceat, quia fides sine operibus mortua est, ut per fidei Sacramentum sit munditia cogitationum in pectore et per operis exercitium fortitudo laborum in scapulis* [10]). Jeżeli tedy, to namaszczenie krzyżmem św., mające tak wielkie znaczenie, nie zostało dokonane w ten sposób, jak Kościół tego wymaga, lub jeżeli dokonano go materyą istotnie różną od przepisanej, to do wypadku tego zastosować należy zasadę rzymskiego rytuału: *Omissa omnia suppleantur.*

Ważność i świętość Sakramentu, czuła troskliwość, jaką Kościół św. obrzędy swoje od najdawniejszych czasów otacza i ich należyte użycie ostro przepisuje, powinny kapłana, jako szafarza sakramentu, zawsze zachęcać do skrupulatnej uwagi, *ne quis error committatur*, mianowicie co się tyczy św. olejów, upomina *Rit. Rom.*, aby naczynia na nie były dobrze oznaczone i różne od siebie, *ne parochus aberret, et unum pro altero sumat, quod cavere debet diligenter* [1]).

¹) Devoti. Institutiones II, tit. II. §. 35.
²) dist. IV. cap. 125 de consecr. (cfr. c. 88; c. 197).
³) Thom. III. qu. 71. art. 3. ad 4.
⁴) Catech. romanus P. II. cap. 2 qu. 7.
⁵) Raban. de instit. cler. 1. 1. c. 28.
⁶) Innoc. III. cap. cum. venisset (cfr. Thom. l. c.)
⁷) Gury II. n. 253 (citat. Lig. n. 141).
⁸) Ambros de sacram. l. 1. c. 2.
⁹) dist. IV. cap. 70 de consecr.
¹⁰) Thom. III, qu. 66. art. 10. ad. 2.

Sprawozdanie
Wydziału Towarzystwa: „Bonus Pastor"

a) w archidyecezyi lwowskiej.

Jak się dowiadujemy, odbyły się tak w dekanacie *tarnopolskim*, jak i *trembowelskim* zgromadzenia dekanalne, na których duchowieństwo porozumiewało się, w których parafiach należałoby odprawić *missye ośmio-dniowe*, a gdzie *trzydniowe rekollekcye*. Na tych zgromadzeniach panowała przeważnie obawa, że missya jest rzeczą bardzo kosztowną i że Towarzystwo „Bonus Pastor" nie będzie w stanie ponosić takich kosztów; ztąd też i postanowienia powzięte na nich nie wielkiej są doniosłości, a do przeprowadzenia w czyn tychże jeszcze daleko. Tymczasem czas nagli, gdyż wiosna nadeszła, dla tego prosimy czcigodnych Współbraci, aby się jak najrychlej zgłaszali do Wydziału. Zwracamy jednak uwagę na to, że trzy-dniowe rekollekcye są tylko w takiej parafii pożyteczne, gdzie ruch religijny przez missyę już dawniej został rozbudzony — gdzie zaś pierwsze lody łamać wypadnie, tam tylko 8 dniowa missya stósowna; jeżeli zaś lud okoliczny bardzo ciemny, tam przed 8 dniową missyą po wsiach ze 3 dni należałoby katechizować i potem dopiero przyprowadzić lud w processyi zewsząd do kościoła parafialnego na missyę. Jeżeli gdzie jest w tym czasie odpust, najlepiej odpustem rozpocząć missyę. Pożądanem byłoby wreszcie, aby i w dekanatach *czortkowskim i brodzkim* mogły się w bieżącym roku odbywać missye, osobliwie bliżej granicy.

W ostatnich dwóch tygodniach przystąpił do naszego Towarzystwa jako członek czynny: ks. Józef Porębski, pr. w Pieniakach i złożył kwartalną ratę 1 zł. Oprócz tego przysłali do naszej kassy: ks. J. Muszyński, adm. w Pojana Mikuli, składkę parafii tamtejszej w kwocie 5 zł. (kwota ta nadeszła jeszcze 29 grudnia 1881, a nie była umieszczoną dotąd w sprawozdaniu przez omyłkę); ks. M. Kasprowicz, prob. w Zubrzy 4 zł.; składka parafii Ostrów przyniosła 12 zł. 12 ct.; ks. S. Feremberg, kapel. lokal. w Pistyniu 4 zł. od siebie, a 1 zł. od parafian; ks. J. Gliński, wik. w Kołomyji 4 zł.; ks. Jan Smagowicz, prob w Kuttach 4 zł., i p. Mikołaj Wielgusz, mieszczanin tamże, półroczną wkładkę 2 zł.; ks. T. Dąbrowski, katech. gimn. w Stanisławowie 4 zł.; ks. J. Francel, prob. w Suczawie 5 zł.; ks. St. Korzeniowski, prob. u N P. Maryi Śnieżnej we Lwowie 4 zł. i ks. Jan. Ślósarz z Wiednia 5 zł.

Ks. dr. Łuk. Solecki,
rektor Tow.

Ks. Z. Gorazdowski,
sekretarz.

b) w dyecezyi przemyskiej.

W skutek rozesłanego w *styczniu* b. r. okólnika do księży prefektów, aby wskazali parafie, w których *missye*, względnie *rekollekcye*, w r. b. odbyćby się miały, nadeszła dotąd odpowiedź z 16 okręgów.

¹) Rit. Rom. tit. II. c. 1. n. 35.

Na odbytem posiedzeniu Wydziału dnia 22 b. m. uchwalono, zgodnie z nadesłanemi żądaniami księży prefektów z odnośnych okręgów, aby w r. b. odbyły się missye: w *Czyszkach, Dobromilu, Hussakowie, Jasieniu* i w *Spiach*, tudzież rekollekcye: w *Brzyskach*, i w *Nozdrcu*. Zarazem zastanawiał się Wydział ze względu na miejscowe potrzeby nad udzieleniem subwencyi na budować się mające kaplice w *Borysławiu* i *Ostrowie*.

Ponieważ porządek, w jakim missye w r. b. odbyć się mają, już obecnie *stanowczo* ułożonym być musi, przeto uprasza Wydział, aby dotąd z odpowiedzią zalegające okręgi takową jak najrychlej nadesłać zechciały.

Przystąpili do bractwa i za rok 1882 złożyli wkładkę następujący członkowie:

1) w dekanacie *brzosteckim*: ksiądz J. Kolbuszewski, dziek. i prob. w Jodłowie 3 złr.; ks. F. Patocki, proboszcz w Brzostku 5 złr.: ks. L. Katyński, pr. w Brzyskach 3 złr.; ks. J. Godek, prob. w Czermnie 3 złr.; ks. L. Textoris. prob. w Kołaczycach 3 złr.; ks. A Machowicz, prob. w Olpinach 3 złr.; ks. M. Biały, pr. w Przeczycy 3 złr.; ks. I. Gdula, prob. w Szerzynach 3 złr.; ks. I. Kocimowski, prob. w Żurowie 3 złr.; ks. I. Kłos, wik. z Brzostku 3 złr.; ks. M. Miklaszewski, wik. w Brzyskach 3 złr.; ks. Z. Kwiecinski, wik. w Jodłowie 3 złr.; ks. P. Kusiak, wik. w Kolaczycach 2 złr. i ks. Br. Karakulski, wik. w Olpinach 3 złr. Razem 43 złr. Nadto nadesłał dodatkowo z dekanatu *krośnieńskiego* ks. J. Forys, wik. w Komborni 2 złr. i ks. J. Wojnar, administr. w Zagorzanach, nadesłał jako wkładkę 6 złr. a nie jak mylnie w ostatnim sprawozdaniu wykazano, kwotę 3 złr.

Przemyśl 23 marca 1882.

Ks. Jan Puzyna, rektor.

Ks. Jakób Federkiewicz, sekretarz.

Towarzystwo kapłanów pod wezw. ś. Józefa
w dyecezyi tarnowskiej.

Dnia 8 b. r. marca odbyło się nowe posiedzenie, na którem, oprócz miejscowych członków Wydziału, był obecnym także z zamiejscowych ks. kan. I. Rybarski, prob. z Tuchowa. Czytano jak zwykle najprzód protokół poprzedzający, poczem skarbnik składał rachunki z przychodów i wydatków za miesiąc luty. Przychodu było w ogóle 748 złr. 43 ct.; wydatki na konto dyplomów wynosiły 30 złr.; pozostało w kasie na marzec 718 złr. 43 ct. Następnie przyszedł pod obrady projekt wyboru prefektów i rzecz stanęła na tem, aby w tych dekanatach, z których znaczniejsza część księży przystąpiła do stowarzyszenia razem z swoim dziekanem, udać się do tegoż ks. dziekana z prośbą, aby albo sam przyjął urząd prefekta lub też wyborem odpowiednim zechciał się zająć. Z dekanatu dąbrowskiego zapisało się 5 księży razem z dziekanem ks. kan. H. Otowskim; z dekanatu mieleckiego 16 księży; postanowiono udać się o wybór prefekta do poddziekaniego ks. Knutelskiego, prob. w Mielcu, gdyż dziekan i kan. ks. Ruczka posłuje w Wiedniu jako delegat do Rady państwa; z dekanatu pilzneńskiego 16 księży razem z dziekanem ks. Kowalikiem; z radomyskiego wszyscy *in gremio* razem z dz. ks. Augustyniakiem; z tuchowskiego 8 księży, z ks. kan. I. Rybarskim; z wielopolskiego 8 z dziek. ks. Pergesem; z bobowskiego 5 z ks. dziek. Nowakiem; z nowotarskiego 17 z k. dziek. Chwistkiem; z nowosandeckiego 8 z ks. kan. i dziek. Gabryelskim; ze starosandeckiego 5 z ks. kan. i dziek. Matuzińskim; z bocheńskiego 8 z ks. dziek. Dankiem; z brzeskiego 7 z ks. dziek. I. Rzenerem; z czchowskiego 8 z ks. dziek. I. Rozwadowskim; z niepołomskiego 6 z ks. kan. i dziek. Kusionowiczem; z wojnickiego 13, gdzie postanowiono udać się w celu wyboru prefekta do ks. poddziekaniego La-Croix z powodu słabości ks. dziekana Błażeja Gwiazdonia; z myślenieckiego 11 z ks. dziek. Brańką. Ztąd okazuje się, jak licznie przystępuje duchowieństwo dyecezalne do tego dzieła, które się poczęło w pięknych dniach łaski bożej w czasie ostatnich rekollekcyj. Mniejszego zastępu dostarczyły dotąd dekanaty: ropczycki, bo ztąd dopiero jest 2; łącki, zkąd 4; tymbarski i makowski, z których także dopiero po 2 się zapisało, i gdzie z tego powodu z wyborem prefekta jeszcze się trzeba będzie zatrzymać.

Na rzecz stowarzyszenia złożył ks. Alex Bogusz, prob. z Dobrej od siebie 5 złr., z kwesty zaś urządzonej w parafialnym kościele 25 złr. 50 ct.; ks. A. Watulewicz, proboszcz w Ciężkowicach od siebie 4 złr., od swego współpracownika ks. Józefa Bednarza 3 złr. i od parafian z kwesty kościelnej 6 złr., wyrażając zarazem swoje życzenie, aby w jego parafii mogła się odbyć missya; to samo życzenie przedkłada Wydziałowi ks. Antoni Wróbel, prob. w Niepołomicach, złożywszy 5 złr., prosząc o missyę tamże w miesiącu sierpniu. Żniwo tedy szerokie otwiera się, lecz podobno o robotników w tym roku nie będzie tak łatwo, ponieważ OO. Jezuici bardzo są zajęci w Galicyi wschodniej, broniąc ludności unickiej przed wrogiemi wpływami schizmatyków.

Dalszy ciąg składek podamy w następnym numerze „Boni Pastoris".

Ks. Stan. Walczyński, rektor Tow.

Ks. dr. A. Kopyciński, sekretarz.

O odpustach na godzinę śmierci.

Hojny jest Kościół św. w udzielaniu odpustów wiernym zdrowym, ale hojniejszy w udzielaniu ich umierającym. Łatwe kładzie warunki do ich uzyskania pierwszym, ale jeszcze łatwiejsze drugim. I tak umierający, wzywający częstokroć najświętszego Imienia Jezus (co po największej części jest przepisane może z rozmaitych tytułów kilka uzyskać odpustów, chociaż o nich nawet nie wie, ani nie myśli. Pożądaną atoli jest rzeczą, aby kapłan, zaopatrując go Sakramentami św. lub odwiedzając dla jego pociechy, te odpusty mu przypomniał.

Oto główniejsze odpusty na godzinę śmierci: *błogosławieństwo apostolskie*, czyli *absolucya generalna*; jest to odpust zupełny, którego udziela kapłan na mocy subdelegacyi biskupiej umierającemu po zaopatrzeniu go Sakramentami świętemi według formuły, położonej w Rytuale, gdzie też podane jest i przygotowanie chorego do tego odpustu. Uważać atoli i tu należy, że do uzyskania tego błogosławieństwa Apostolskiego potrzebne jest jako *conditio sine qua non* wzywanie Najśw. Imienia *Jezus* przynajmniej w sercu. (*Decretum S. C. Ind. die 20 Sept. 1775*).

Umierający, należący do bractw pobożnych, w każdem*) z nich ma odpust zupełny, jeżeli po przyjęciu Sakramentów św. lub w razie niemożności ich przyjęcia skruszony wzywa najś. Imienia Jezus. Umierający, mający na sobie lub koło siebie na łóżku, na stole lub na ścianie krzyżyk, różaniec, medalik lub jaki inny przedmiot poświęcony przez Ojca św. lub kapłana do tego upoważnionego z nadanemi odpustami również po wezwaniu Imienia Jezus dostępuje odpustu zupełnego, chociaż o tych przedmiotach nie pamięta, ani ich nie widzi. Takiego samego odpustu dostępuje umierający, który często w życiu wzbudzał w sobie akty cnót teologicznych. Podobny odpust jest za wzywanie Najśw. Imion: Jezus i Marya. (Benedykt XIII 1728). Umierający powinien się starać dostąpić wszystkich odpustów, których uczestnikiem stać się może,

*) Nie znane mi jest bractwo, przez Stolicę świętą potwierdzone, w któremby na godzinę śmierci nie był nadany odpust zupełny. *Przyp. aut.*

ponieważ nie może być pewny, czy odpustu zupełnego rzeczywiście w zupełności dostąpił. Nie uzyskawszy więc w zupełności jednego, przez dostępowanie innych brak ten uzupełnić może. Dla wiernych zaś, którzy nie są wprawdzie śmiertelnie chorymi, ale z powodu długiej słabości z domu wychodzić nie mogą, ważny jest dekret Ojca św. Piusa IX. Ci mogą dostąpić wszystkich odpustów, które już są lub będą kiedy udzielone, chociaż do ich uzyskania przepisana jest Komunia św. i odwiedzenie kościoła lub kaplicy publicznej, *dummodo vere poenitentes, confessi et ceteris omnibus absolutis conditionibus loco sacrae communionis et visitationis, alia pia opera a respectivo confessario injungenda fideliter adimpleant.* (Decr. Urbis et Orbis die 18 Sep. 1862).

Ks. J. P.

Archidyecezya Lwowska.

Umarł: w dniu 16 b. m. O. Dalmacy Ufryjewicz, przeor OO. Dominikanów w Jezupolu, ur. 1812, ord. 1840. — W d. św. Józefa otrzymał z rąk najprzew. ks. Biskupa suffragana święcenia kapłańskie O. Hipolit Śmiałowski, pastoralista z zakonu OO. Bernardynów lwowskich. — *Administratorem* w Sokolnikach mianowany: ks. Fr. Baranowski z Koropca. — *Przeniesieni*: ks. J. Gliński z Rawy do Przemyślan, ks. W. Sołtys z Przemyślan do Glinian, ks. J. Moszyński z Glinian do Czerniowiec, a O. B. Pysz, z zakonu OO. Reformatów, ustanowiony wikaryuszem w Rawie. — Ks. J. Raschke, wikaryusz w Czerniowcach, otrzymał kan. instytucyą na kapel. w Karlsbergu. — Ks. M. Pawłowski, wic. sem., odznaczony *Roch & Mant.*

Dyecezya Przemyska.

O. Czesław Bogdalski, gwardyan konwentu OO. Bernardynów w Samborze, zwolniony z tego obowiązku, a na jego miejsce zamianowany gwardyanem O. Leop. Gorzelec, z klasztoru krakowskiego, dokąd przeznaczono O. Cz. Bogdalskiego, przydzielając mu kapelanię w domu więźniów.

Dyecezya Tarnowska.

Przeniesiony: ks. I. Łuczkosiński z Łapczycy do Nowego Sącza.

Dyecezya Krakowska.

Ks. Michał Zajączek otrzymał na dniu 14 b. m. kanoniczną instytucyą na probostwo w Spytkowicach (ad Zator), gdzie dotychczas był administratorem. — *Przeniesiony*: ks. A. Stilger, z Raciborowic do Białej.

Z Drukarni Ludowej pod zarządem Stanisława Baylego.